Rok XVII. Nr. 103. Piątek 7 maja 1926 roku. Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. — Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Filenoskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Upiola

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8. Tel. 12. — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

Sytuacja przesileniowa jeszcze się nie wyjaśniła.

Narady i uchwała „Piasta". — Konferencja Prezydenta Rzplitej. — Rezygnacja p. Witosa. — Co zrobi poseł Chaciński?

WARSZAWA, 6.5 (Tel. wł.). — Dzisiejszy dzień w Sejmie rozpoczął się od posiedzenia klubu „Piasta", na którem poseł Witos zreferował położenie. Na posiedzeniu tem zapadła uchwała o konieczności utworzenia Rządu parlamentarnego.

Następnie poseł Witos konferował z posłami: Chacińskim i Głąbińskim, a w południe udał się do Belwederu i oświadczył p. Prezydentowi Rzplitej, że nie może przyjąć misji tworzenia gabinetu.

Do Belwederu został wezwany z kolei poseł Chaciński, który wróciwszy do Sejmu oświadczył, że p. Prezydent Rzplitej nalegał na niego o przyjęcie misji tworzenia gabinetu. Poseł Chaciński odpowiedział, że będzie się starał wyjaśnić czy możliwe jest utworzenie przez niego trwałego Rządu o jasnym programie.

Prezydent Rzplitej dał posłowi Chacińskiemu czas na odpowiedź do jutra, poseł Chaciński jednak będzie się starał rozwiązać sytuację w ciągu dzisiejszego wieczoru.

Rozpoczął więc on natychmiast rozmowy ze stronnictwami, poczynając od PPS. Przedstawiciel jej, poseł Marek oświadczył, że PPS. poprze tylko taki Rząd, który za punkt wyjścia weźmie sobie program sanacyjny PPS.

Następna rozmowa z przedstawicielami „Wyzwolenia" dała oczywiście także wynik negatywny.

Poseł Chaciński odbył konferencję z posłem Dubanowiczem, a następnie z czterema stronnictwami koalicji, która trwała do godziny 10-ej wieczorem.

Po tej konferencji klub Ch. D. zebrał się na osobną naradę.

Sytuacja strajkowa w Anglji bez zmiany.

Rokowania pojednawcze zawiodły.

LONDYN, 6.5 (Pat) — Nadzieje, jakie wzbudziły wczoraj obrady pojednawcze prowadzone w Izbie gmin jak dotychczas zawiodły. Przewodniczący górników Cook oświadczył wręcz, że wszelkie pogłoski o rzekomem porozumieniu są bezpodstawne. Warunki komunikacyjne w Londynie stale się polepszają. Pomimo rezolucji związku szoferów o przyłączenie się do strajku setki taksometrów kursuje po mieście. Zarząd kolei podziemnych zapowiedział, iż na ważniejszych linjach kursować będą pociągi co 10 minut, na innych zaś linjach w większych odstępach czasu.

Policja tłumi ekscesy.

LONDYN, 6-5 (Pat). — Wczoraj zdarzyło się kilka incydentów między inn. w Edinburgu, Leeds i w Londynie, gdzie policja uciekła się do użycia broni palnej w celu rozproszenia manifestantów, usiłujących zatrzymać autobusy i tramwaje, prowadzone przez ochotników. Było kilku rannych.

Rada generalna Tradeunionów wezwała strajkujących, aby unikali wywoływania interwencji policji.

Wczoraj w godzinach popołudniowych Cook odbył naradę ze Smithem. Komitet wykonawczy górników zakomunikował w dniu dzisiejszym, że sytuacja strajkowa nie uległa zmianie.

Z Moskwy nadeszła subwencja dla strajkujących.

LONDYN. 6.5. (Tel. wł.) Sytuacja strajkowa nie wykazuje zmian. Pogłoski o rozpoczęciu rokowań, celem zażegnania strajku nie sprawdziły się. Na ulicach panuje olbrzymi ruch automobilowy. Donoszą jednak, że szoferzy postanowili przyłączyć się do strajku, co utrudniłoby znacznie ruch handlowy. Grozi również strajk pocztowców, telefonów i telegrafów. Na poczcie ruch pakietowy ustał zupełnie. Zarządowi związków robotniczych udało się złożyć w „Daily Herald" pismo strajkujących „The Britisch Worker" na wzór urzędowego „The Britisch Gazette". Stało się oczywiście za zezwoleniem władz. W nocy przyszło do licznych starć, w których interwenjowała policja. We wszystkich prawie biurach został czas pracy znacznie skrócony. Związki zawodowe w Moskwie przesłały strajkującym 250 tys. rubli, jako pierwszą ratę subwencji, oraz zakomunikowały, że wezwały robotników rosyjskich, by jedną czwartą płac oddawali na rzecz strajkujących towarzyszy w Anglji.

Strajk angielski odbił się na kolejach francuskich.

PARYZ, 6.5. (AW.) Następstwa strajku angielskiego dały się już odczuć zwłaszcza na kolejach żelaznych okręgów północnych zmuszone były dyrekcje zredukować 8 pociągów w stronę portów kanału. Ruch lotniczy na linji lotniczej Cherburg Anglja znacznie się ożywił. W Cherburgu podskoczyły ceny węgla angielskiego z 165 fr. na 220 fr.

Spadek akcyj angielskich w Nowym Yorku.

NOWY YORK, 6.5. (AW.) Na rynku newjorskim papiery i akcje tow. angielskich spadły około 5 punktów. Dla utrzymania parytetu funta w stosunku do dolara rząd angielski wyzbywa się masowo franka francuskiego i belgijskiego.

Zjazd międzynarodówki górniczej w Ostendzie.

AMSTERDAM, 6.5. (Pat) Sekretarjat międzynarodowej federacji robotników transportowych wezwał na 8 maja do Ostendy prezesów wszystkich większych związków, celem omówienia sytuacji w Anglji. W posiedzeniu tem wezmą udział również przedstawiciele angielskich związków zawodowych. Równocześnie w Ostendzie odbędzie się posiedzenie międzynarodówki górniczej.

Uruchomienie kolei i tramwajów.

LONDYN, 6-5 (Tel. wł.) Dzięki uzupełnieniu brygad maszynistów kolejowych drogą zaciągu ochotników, kompanje kolejowe przystąpiły wczoraj do uruchomienia wszystkich pociągów osobowych i towarowych, utrzymujących komunikację na głównych linjach.

Kierownictwo ruchu kołowego w stolicy spodziewa się, że jutro rano przywrócony zostanie ruch na podziemnych kolejach elektrycznych śródmieścia Londynu.

Ruch kołowy na głównych ulicach Londynu zaczyna mieć wygląd zbliżający się coraz bardziej do wyglądu normalnego. Nie zanotowano nigdzie zamętu w ruchu ulicznym, mimo że ilość krążących po ulicach stolicy i jej okolicach samochodów osobowych i ciężarowych podwoiła się. Liczba omnibusów samochodowych wzrosła dzięki nowym zgłoszeniom fachowców, obeznanych z kierowaniem wozami ciężarowymi. W garażach samochodów ciężarowych i omnibusów samochodowych odbywają się ćwiczenia praktyczne dla kilkuset osób, które powiększają kadry czynnych już szoferów-ochotników.

Odezwa rządu brytyjskiego.

LONDYN, 6-5 (Pat) W dniu dzisiejszym „The British Gazette" zamieszcza następującą odezwę premjera Baldwina: Rząd konstytucyjny został zaatakowany. Niechaj wszyscy dobrzy obywatele kraju, którym zakłócono spokój pracy i zagrożono najżywotniejsze interesy w tak nagły sposób okażą hart ducha i cierpliwość wobec ciężkich przeżyć, jakie przyniosła chwila. Obywatele! Rząd zwraca się do Was o poparcie i współpracę w wykonywaniu zarządzeń, podjętych w obronie i dla zachowania prawa i wolności mieszkańców tych wysp. Prawa zdobyte przez kraj są podstawą bytu jego obywateli. Prawa te dzierżycie w swojem ręku a strażnikiem ich uczyniliście parlament brytyjski. Strajk powszechny, który wzniecono jest wyzwaniem rzuconem strażnikowi Waszych praw i prowadzi na drogę anarchji i ruiny kraju.

Tajne rokowania litewsko—sowieckie.

Punkt oparcia przeciwko Polsce.

KROLEWIEC, 6.5 (Pat). W „Königsberger Allgemeine Zeitung" stwierdza Serafim, że Litwa prowadzi obok ogólnych rokowań bałtyckich tajne rokowania z Rosją, spodziewając się stworzenia punktu oparcia przeciw Polsce w celu przyspieszenia pomyślnego dla Litwy rozstrzygnięcia sprawy Wilna. O ile można było się dowiedzieć, pisze dziennik, Rosja miała odmówić zagwarantowania Litwie Wilna, wyraziła natomiast gotowość zagwarantowania Kłajpedy. Te tajne rokowania między Moskwą i Kownem wywołały żywe zaniepokojenie w Rydze i Rewlu, łamią bowiem dotychczasową solidarność państw bałtyckich w dziedzinie polityki zagranicznej. Może dlatego właśnie musiał Reinis podać się do dymisji.

PRZEGLĄD PRASY

P. P. S. przeciw interesom robotników w Polsce.

Kiedy wszyscy poważni polityczy polscy radzili w ub. środę, jakby najprędzej zakończyć przesilenie gabinetowe, w tym czasie posłowie PPS. pocili się i męczyli na posiedzeniu centralnego komitetu wyk. PPS., jakby wykonać polecenie II-ej międzynarodówki i przyjść z pomocą strajkowi górników angielskich. W rezultacie PPS powzięła uchwały, za które ogół robotników polskich nie będzie jej wdzięczny.

Uchwały PPS — pisze „Gazeta Warszawska Poranna"—w sprawie strajku angielskiego są jeszcze jednym dowodem ostatecznego rozkładu tej partji. W swej licytacji z komunistami PPS stacza się coraz niżej i niżej. Obecnie partja ta, nie zważając na kryzys gospodarczy w Polsce, na ciężkie położenie produkcji i bezrobocie chce zahamować wywóz polskiego węgla, co oczywiście musiałoby za sobą pociągnąć zwiększenie bezrobocia i pogorszenie trudnej sytuacji na polskim rynku pracy.

W imię jakich interesów domaga się PPS. od robotnika polskiego tych ofiar? W imię interesów klasowych górnika angielskiego, zarabiającego według sprawozdania komisji węglowej angielskiej 76 szylingów, czyli około 200 złotych tygodniowo. Robotnik polski ma cierpieć bezrobocie i głód, aby utrzymać na tym poziomie płace górników angielskich, którzy w r. 1920 w czasie wojny polsko-bolszewickiej popierali Polskę... watrzymaniem transportu amunicji przeznaczonej dla walczącego w polu wojska naszego.

Dla wypełnienia rozkazów II ej a intencyj i poleceń III-ciej międzynarodówki PPS. godzi się na zwiększenie bezrobocia w Polsce, nadwerężenie stosunków polsko-angielskich i wzięcie udziału w wykonywaniu planu moskiewskiego, wywołania w całej Europie ruchu rewolucyjnego. Ku temu bowiem zdążają wyraźnie rozkazy, nakazujące rozszerzenie strajku angielskiego na cały kontynent europejski.

Uchwały PPS. jako godzące wprost w interesy państwa, produkcji i robotnika polskiego muszą pozostać i pozostaną uchwałami papierowemi, a jedynem ich następstwem będzie ostateczne ustalenie się sądu społeczeństwa polskiego o Polskiej Partji Socjalistycznej.

Niepomyślna uchwała PPS. wywołała już wśród robotników popłoch i zrozumiałe rozgoryczenie. Zwłaszcza nasi górnicy w Zagłębiu przekonali się już ostatecznie, w jaką przepaść chcą ich poprowadzić socjaliści i komuniści.

Czy to nie faryzeuszostwo?

W Nowym Dworze, jak wiadomo, policja była zmuszona użyć broni przeciw komunistom, którzy chcieli zdemolować magistrat. Otóż „Robotnik" uznał za stosowne zwymyślać z tego powodu policję.

Policja w N. Dworze — czytamy w organie PPS., — po dopuszczeniu się zbrodni w stosunku do bezbronnego tłumu stara się teraz wszystkimi sposobami usprawiedliwić swoje postępowanie przez wyolbrzymianie niebezpieczeństwa komunizmu w N. Dworze. Twierdzi więc, że komuniści przygotowali wielką ruchawkę...

Dziwnie wygląda to prawienie morałów przez PPS., której bojówki warszawskie dotąd nie usprawiedliwiły się ze swych uczynków w dniu 1 maja. Policja jest na to, by pilnowała porządku, ale kto dał bojówce PPS. prawo strzelania? Zamiast dopatrywać się źdźbła w oku policji, niechże „Robotnik" wprzód wyciągnie belkę z oka bojówki PPS.

We Lwowie znów bojówka PPS. wydała w ręce policji dwuch agitatorów komunistycznych, Wasilisa i S. Walacha i T. Lechena, którzy rozrzucali wśród socjalistów odezwy komunistyczne, a potem „Dziennik Ludowy" napisał:

Próby mącenia uroczystości 1 maja przez komunistów — (a dalej:) — Podobno rozrzucał ulotki Samuel Walach, blacharz, wraz ze swym kolegą Tadeuszem Lechenem i obu policja niepotrzebnie aresztowała.

Postąpiwszy w tym wypadku po obywatelsku wobec zdrajców Ojczyzny, czemuż wstydzą się swego uczynku i jeszcze policji za to wymyślają. Wytknęło to faryzeuszostwo PPS. lwowskie „Słowo Polskie".

Wkońcu jeszcze jeden kwiatuszek, uszczknięty na niwie socjalistycznej przez katowicką „Polonję" w której czytamy:

W nr. 67 umieściła „Gazeta Robotnicza" notatkę donoszącą o tem, że Niemcy odnieśli się do adwokatów dr. Baja i dr. Dąbrowskiego z prośbą o objęcie obrony i ofiarowali pierwszemu 100.000 zł., a drugiemu 150 tys. zł. Obaj adwokaci odmówili. Poczem z patosem godnym Katona pisze: „Wydaje nam się wysoce nieprawdopodobnem, aby wogóle któryś z polskich adwokatów przejął obronę szpiegów pruskich, tem więcej, że musiałoby to spotkać się z gorącym protestem całej polskiej opinji publicznej na Śląsku".

Minęło kilka tygodni i — o dziwo — czytamy, iż obronę prowadzą dwaj PPS-owcy, adwokaci: dr. Lieberman (poseł PPS) i dr. Baj.

Tak wyglądają słowa i czyny.

Oto rejestr nieszczerości i faryzeuszostwa naszych socjalistów, mimochodem zauważony w naszych dziennikach z jednego dnia.

Wzrost zapasu złota w Banku Polskim.

WARSZAWA, 6.5 (AW). Bilans Banku Polskiego w dniu 30.4 wykazuje dalszy wzrost zapasu złota o 48 tys. zł. do sumy 134,2 miljona, zapas walut i dewiz wzrósł o 5,6 miljona zł. brutto portfel wekslowy wzrósł o 7,9 miljona zł. do sumy 303,3 miljona zł. obieg banknotów zwiększył się o 21,4 miljona złotych do sumy 392,8 miljona. Zapas przyjęty do Banku monet srebrnych i bilonu wykazuje zmniejszenie się o 12,5 miljon. zł.

Pogłoski o nowych projektach ustawy uposażeniowej są bezpodstawne.

WARSZAWA, 6.5. (Tel. wł.) W związku z pogłoskami o rzekomych projektach ustawy uposażeniowej opracowywanej, jakoby obecnie przez Ministerjum skarbu dowiadujemy się, że poza propozycjami zawartemi w znanym już i Sejmowi przedłożonym projekcie ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, który w artykule 30 i 31 ustala uposażenie funkcjonarjuszów państwowych w złotych przy mnożnej 43 i równocześnie utrzymuje obecnie obowiązujące zmniejszenie o 6 wzgl. 5 proc. w grupach uposażeniowych od 1 do 11 tylko do końca roku 1926 (przewidując nawet możność wcześniejszego uchylenia tych zmniejszeń), żadne inne projekty uposażeniowe ani nie są rozważane, ani też układane. Wszelkie zatem pogłoski o rzekomo nowych projektach Ministerjum skarbu o niekorzystnych dla funkcjonarjuszy niższych stopni służbowych są na niczem nie oparte.

Ambasador Laroche w Sulejówku.

WARSZAWA, 6.5 (Tel. wł.) — Nowoprzybyły do Polski ambasador francuski Laroche złożył wizytę marszałkowi Piłsudskiemu. Wizyta trwała około 2 godzin.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 6.5 (Tel. wł.) — Kurs dolara w Warszawie był dzisiaj następujący: Bank Polski płacił 10.20, w obrotach prywatnych płacono 10.80.

Klub samobójców we Lwowie.

LWÓW, 6.5 (AW.) — Przed kilku tygodniami popełnił samobójstwo uczeń 3 klasy gimn. W związku z tem wypadkiem krążą po mieście pogłoski, że uczeń należał do klubu samobójców, który utworzyli jego koledzy. Dyrekcja gimnazjum podobno otrzymała 7 nazwisk członków owego klubu i prowadzi w tej sprawie dochodzenia. Sprawę wykryto w ten sposób, że jeden z uczni, który miał z kolei popełnić samobójstwo w ostatniej chwili przestraszył się tego i podrzucił listę z nazwiskami gospodarzowi klasy.

Eksport węgla przez Gdynię

GDYNIA, 6.5 (AW) — Eksport węgla przez Gdynię trwa w dalszym ciągu normalnie. W ostatnich dniach firma Elibor załadowała statki: „Hermodja" — 1930 tonn, „Erindrieg" — 1000 tonn i „Nicke" — 1650 tonn. W tej chwili ładuje się „Leonardję" około 2000 tonn.

Proces o fałszerstwo tysiącfrankówek.

BUDAPESZT, 6.5 (Pat) — Jutro rozpocznie się proces przeciwko ks. Ludwikowi Windischgraetzowi i towarzyszom oskarżonym o fałszerstwo banknotów i puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy, oraz o fałszerstwo dokumentów dla oszukańczego zużytkowania fałszywych pieniędzy. Na świadków powołano 19 osób.

Zerwanie rokowań w Marokku.

UDZDA, 6.5 (AW) — Według ostatnich informacyj możliwem jest jeszcze dzisiaj przerwanie rokowań pokojowych, poczem Francja i Hiszpanja rozpoczęłyby zaraz dalsze kroki wojenne.

UDZDA, 6.5 (Pat). — Według urzędowego doniesienia, przywódca delegacji riffeńskiej Azerkane odpowiadając generałowi Simonowi oświadczył, że poczynienie jakichkolwiek zmian w odpowiedziach udzielonych na pytania postawione 30 kwietnia jest niemożliwe i dodał że Riffenowie wydadzą tylko 50 jeńców francusko-hiszpańskich wzamian za 50 swoich. Wobec tego generał Simon w imieniu Francji i Hiszpanji oświadczył, że prowadzenie dalszej dyskusji jest bezcelowe i rokowania zostały zerwane. Delegacja riffeńska zostanie odwieziona na pokładzie kontrtorpedowca de Aidir.

W przededniu kryzysu gabinetowego w Niemczech.

BERLIN, 6.5 (Pat) — Frakcja parlamentarna demokratów i centrum ogłosiły rezolucję potępiającą wczorajszy dekret rządowy o wprowadzeniu barw dawnego cesarstwa. Pisma uważają tę rezolucję za zapowiedź kryzysu gabinetowego. Prasa demokratyczna atakuje bardzo ostro kanclerza Luthra, któremu odmawia zaiet męża stanu.

Sowiety rozstrzeliwują swoich urzędników.

MOSKWA, 6.5 (Pat) — Dziś rozstrzelano trzech wyższych urzędników oddziału walutowego komisarjatu finansów. Urzędnicy ci stali na czele grupy spekulantów giełdowych, którzy spowodowali obniżenie kursu papierów państwowych przez wzmożenie popytu na złoto i waluty zagraniczne.

Sejm gdański za porozumieniem z Polską.

GDAŃSK, 6.5 (Pat). W sejmie gdańskim odbyło się wczoraj trzecie czytanie budżetu na rok bieżący. Sejm uchwalił w trzeciem czytaniu 54 głosami przeciw 39 ustawę budżetową oświadczając się tem samem znaczną większością za obecnym senatem i jego polityką opartą na porozumieniu z Polską.

W dalszym ciągu posiedzenia obradowano nad wnioskiem koła polskiego i niemiecko-gdańskiej partji ludowej, domagającym się zniesienia ustawy ograniczającej swobodę sprzedaży gruntów i domów na obszarze w m. Gdańska. Ustawa ta, jak wiadomo, przedewszystkiem zwraca się przeciw obywatelom polskim, którym chce utrudnić nabywanie nieruchomości na obszarze w. m. Wniosek Chłapowskiego i niemiecko-gdańskiej partji ludowej w głosowaniu upadł.

Parlament niemiecki odrzucił projekt ustawy o odszkodowaniu dla książąt.

BERLIN, 6.5 (Pat.) Parlament odrzucił dziś w drugiem czytaniu 236 głosami przeciw 142 projekt ustawy o odszkodowaniu dla rodzin byłych panujących. Przewodniczący parlamentu stwierdził po głosowaniu, że wobec odrzucenia wszystkich części projektu trzecie czytanie nie odbędzie się, natomiast projekt zostanie odesłany rządowi Rzeszy celem przeprowadzenia plebiscytu.

Dalszy spadek franka francuskiego.

PARYŻ, 6.5 (AW.) Minister finansów Peret odbył wczoraj dłuższą konferencję z dyrektorem Banku francuskiego oraz z wybitnymi finansistami. Według informacyj „Petit Parisien" obradowano nad sposobem powstrzymania dalszego spadku franka. Podobno Peret zamierza ograniczyć przydział niektórych dewiz. a w szczególności funtów angielskich. „Matin" twierdzi, że obecną zwyżkę dewiz zagranicznych w Paryżu należy przypisać masowej sprzedaży franków francuskich i belgijskich przez Anglję, która chce w ten sposób w czasie kryzysu utrzymać funt na parytecie dolara.

Echa śląskie.

O śląski fundusz gospodarczy.

KATOWICE, 6.5 p. (Telefonem) Dziś przed południem odbyło się w sali Teatru Polskiego zebranie dyskusyjne urządzone staraniem wszystkich klubów poselskich Sejmu śląskiego. Na zebraniu byli obecni przedstawiciele władz: starosta dr. Seidler, prezes śląskiej Izby kontroli państwa dr. Bajda syndyk Kunert, radca Sikorski, oraz delegaci związków i organizacyj gospodarczych, związku lokatorów, urzędników i t. d.

Krótkie zagajenie wygłosił poseł Kędzior wicemarszałek Sejmu, następnie zabrał głos pos. Janicki, który wygłosił dwugodzinny referat o śląskim funduszu gospodarczym, o którym już swego czasu pisaliśmy.

Po referacie wywiązała się długa dyskusja, w której brali udział liczni mówcy wypowiadając się wszyscy za utworzeniem śląskiego funduszu gospodarczego, dzięki któremu można będzie zająć pracą tysiączne rzesze bezrobotnych.

Głupota czy bezczelność.

Profesor Wacław Sobieski charakteryzując typ polski, jego charakter, w artykułach w „Myśli Narodowej," powołuwując się na głosy jeszcze z wieku XV, stwierdza, że charakter polski cechuje ogromna poczciwość, granicząca z naiwnością, która wykorzystywaną jest przez obcych. Idealizm polski, entuzjazmujący się nowymi poglądami, narzucanymi z zewnątrz, graniczył i graniczy niejednokrotnie... z głupotą.

Swieżym objawem tej bezkrytycznej naiwności, przeradzającej się w nieobliczalne skutki z krzywdą dla gospodarczych stosunków w Polsce, jest postanowienie centralnego komitetu wykonawczego PPS., zmierzającego do poparcia strajku generalnego w Anglji, przez wstrzymanie węgla polskiego do miejsc zaopatrywanych przez węgiel angielski. Uchwała ta zmierza, do poparcia strajku angielskich górników i przez wstrzymanie eksportu polskiego do wzmocnienia pozycji proklamujących strajk związków zawodowych w Anglji.

Strajk w Anglji wybuchł z siłą żywiołową. Życie zamarło. Eksport Anglji zamarł i węgiel angielski, stwarzający niemożliwą wprost konkurencję dla węgla polskiego, ustał. Trzeba bowiem uprzytomnić sobie, że eksporterzy polscy, tak znienawidzeni przez socjalistów polskich, gdziekolwiek się zjawili, aby sprzedać węgiel, spotykali się z konkurencją przemysłu węglowego Anglji, który mógł konkurować, subsydjowany bowiem był przez rząd angielski, który łożył grube miljony funtów szterlingów celem niedopuszczenia węgla zagranicznego, w tym węgla polskiego, do opanowania przez niego zajmowanych przez imperjum brytyjskie rynków zbytu. Miało to miejsce na całym półwyspie Skandynawskim, we Włoszech, na półwyspie Bałkańskim, a nawet w Rosji sowieckiej.

Socjaliści angielscy nie pytali się wówczas, czy robotnik polski będzie miał zajęcie, czy nie. Chodziło jedynie o to, aby jaknajwięcej zatrudnić bezrobotnych w Anglji, aby zmniejszyć kryzys bezrobocia. Socjaliści angielscy nie rozczulali się tem, że w Polsce skutkiem polityki angielskich przemysłowców i rządu zwiększą się szeregi bezrobotnych. I zarzutów z tego względu Anglji stawiać nie można, walka bowiem na polu gospodarczem jest bezwzględna, mająca na celu interes własnych obywateli. Zwycięża ten, który lepiej umie się przystosować do istniejących warunków, który więcej pracuje, lepiej się organizuje i jest silniejszy.

Tymczasem strajk w Anglji wybuchł. Zatarg pomiędzy przemysłowcami angielskimi i robotnikami doprowadził do potwornego bezrobocia.

Nieudolność przedsiębiorców angielskich, czy też skutek wzmożonej i tańszej produkcji węgla innych krajów, doprowadził do strajku generalnego w Anglji, ogarniając około 5 miljonów robotników i stwarzając tem samem znakomite warunki do rozwoju przemysłu „czarnych djamentów" w Polsce, mogącego z tej racji zatrudnić tysiące bezrobotnych, względnie poprawić byt, tych którzy pracują na 3 dniówki.

I oto, w tak sprzyjających warunkach, zdawałoby się jedynych dla opanowania rynków zagranicznych, korzystając z bezsilności wszechpotężnej Brytanji, socjaliści polscy z posłem Stańczykiem na czele, zdążają w sukurs przemysłowi angielskiemu, oświadczając, że ani jedna tonna węgla polskiego nie stworzy konkurencji eksportowi angielskiemu, ustanowiona bowiem zostanie specjalna komisja w tym celu w Gdańsku, która nie pozwoli, aby choć jedna tonna węgla załadowaną została na statki angielskie. Decyzja ta ma poprzeć strajkujących robotników angielskich i pomóc im w odniesieniu zwycięstwa. Rozczulający idealizm, kosztem robotnika polskiego.

Takiego stanowiska nie można nazwać stanowiskiem ideowem. Jest to nakaz II międzynarodówki amsterdamskiej, nakaz brutalny w stosunku do niewolników doktryn socjalistycznych, wykorzystywujący w całej rozciągłości głupotę, za którą cierpieć mają nasi górnicy. Czyż inaczej bowiem można określić, jak nie głupotą, stanowisko PPS., gdy jednocześnie z wyjazdem socjalistów polskich do Gdańska, dla hamowania eksportu polskiego, przemysł czechosłowacki i niemiecki przygotowywują się do zwiększenia eksportu?

Jak w świetle powyższych faktów wyglądają oświadczenia posłów socjalistycznych, że przemysł polski niedostatecznie stara się o zbyt węgla zagranicę, gdy jednocześnie ci sami socjaliści hamują ten eksport? Panowie Stańczycy et consortes „realnie" (!?) traktując sprawę zatrudnienia bezrobotnych w swym programie gospodarczym, gdy istotnie zjawiają się warunku dla zatrudnienia bezrobotnych, dla zadowolenia swych ambicyj na forum międzynarodowem, wolą poświęcić interes robotnika, rzucając go na pastwę głodu i nędzy, aniżeli dać mu zatrudnienie. Fałszywe ambicje wyżej cenią, aniżeli dobro robotnika.

Jest to znamienny objaw. I niewiadomo, czy więcej podziwiać głupotę przywódców partyjnych P. P. S., czy też ich bezczelność, gdy powiadaia się „obrońcami klasy robotniczej".

S. A.

Organizacja naczelnych władz wojskowych.

Jakie są różnice między dawnym projektem a obecnie przyjętym przez Radę ministrów?

Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów przyjęto nowy projekt ustawy o naczelnych władzach obrony państwa. Projekt ten oczywiście musi znaleźć aprobatę Sejmu i Senatu, skąd wprzód będzie musiał być wycofany dawny prejekt.

Między dawnym a nowym projektem są pewne różnice, które w głównych zarysach zamykają się w stylizacji art. 1 i 7 Artykuł 1 nowego projektu brzmi:

Prezydent Rzeczypospolitej, jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych państwa, sprawuje nad niemi dowództwo przez ministra spraw wojskowych.

W razie wojny Prezydent Rzeczypospolitej mianuje i zwalnia Naczelnego Wodza sił zbrojnych państwa na podstawie powziętej na wniosek ministra spraw wojskowych uchwały Rady ministrów, zachowującą dowództwo nad temi siłami zbrojnemi, które nie zostały przekazane pod bezpośrednie dowództwo Naczelnego Wodza.

Poprzednio określenie brzmiało: „Najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych państwa jest Prezydent Rzeczypospolitej".

Artykuł 7 nowej ustawy brzmi!

Generalny inspekror wojska jest przewidywany na Naczelnego Wodza w czasie wojny. Podlega on ministrowi spraw wojskowych i jako jego zastępca w tym zakresie kieruje opracowaniem spraw obrony państwa przy pomocy podległego mu sztabu generalnego.

Generalny inspek tor wojska opinjuje sprawy obsady dowództw pułków, równorzędnych i wyższych, oraz sprawy, które określi bliżej rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, przewidziane w art. 8.

Funkcje generalnego inspektora wojska ustają z chwilą mianowania Naczelnego Wodza.

Poprzednio artykuł 7 był czterokrotnie dłuższy i bardzo szczegółowo określał pełnomocnictwa gen inspektora armji w myśl których gen. inspektor wojsk: „1) stawia wnioski na obsadę wyższych dowództw, przewidzianych na wypadek mobilizacji, 2) opinjuje obsadę pokojową wyższych dowództw, 3) wydaje opinje o wyższych dowództwach, 4) stawia ministrowi spraw wojskowych wniosek na obsadę stanowisk szefa sztabu jeneralnego, inspektorów armji, inspektorów broni, inspektora szkół."

A zatem ograniczono możność stawiania wniosków w sprawie obsad stanowisk tylko do opinjowania.

Zdaniem gen. Żeligowskiego nowy projekt ustawy o naczelnych władzach obrony państwa wniesie uspokojenie w drażliwą dotychczas dyskusję o tych sprawach i zadowolni marszałka Piłsudskiego, który wielokrotnie poddawał b. surowej krytyce dawny projekt.

Przy bliższem porównaniu obu projektów okazuje się jednak że zasadniczych różnic między nimi nie ma, są tylko podrzędniejsze różnice w ujęciu i określeniu.

M. P.

Kolonje niemieckie na Krymie.

Godnym uwagi jest fakt, że Niemcy przyszli na Krym już w roku 1783, t.j. bezpośrednio po zdobyciu tego półwyspu przez Rosjan. Faktyczna kolonizacja Krymu przez Niemców rozpoczyna się jednak dopiero na początku XIX-go stulecia, kiedy to imigrantów niemieckich osadzono na trzech majątkach ziemskich, liczących ogółem około 200 ha. Koloniści niemieccy składali się z katolików południowo-niemieckich oraz protestantów, pochodzących z Niemiec centralnych. Koloniści ci zamieszkali przeważnie w stepach krymskich, gdzie założyli liczne kolonje, jako to: Simferopol, Dżankoisk, Jewpatorijsk, Feodosijsk i Kerczensk. Kolonje te, które otrzymały, jak widać z powyższego swe nazwy podług największych miast półwyspu Krymskiego, istnieją dotychczas.

Z biegiem czasu kolonje niemieckie bardzo szybko się rozwijały. Dopiero podczas wojny światowej nadeszły złe czasy dla kolonistów niemieckich na Krymie. Rosja, znajdując się w stanie wojennym z Niemcami, zmuszona była stosować względem zamieszkałych na terytorjum Rosji obywateli narodowości niemieckiej dość znaczne ograniczenia. Ale i po wybuchu rewolucji dobrze się kolonistom niemieckim na Krymie nie wiodło, gdyż z powodu walk domowych ucierpieli oni dotkliwe szkody, a to zwłaszcza podczas walk między bolszewikami a armią Wrangla, które, jak wiadomo toczyły się właśnie na Krymie. Przez wzgląd jednak na to, że kolonje niemieckie stworzone zostały na podstawach daleko mocniejszych, niż gospodarstwa rosyjskie i tatarskie, przeto w krótkim stosunkowo czasie zostały one odbudowane. Nie bacząc na to, że do kolonistów niemieckich należy zaledwie 9 proc. ziemi rolnej, wynoszą ich zbiory 25 proc. całkowitych zbiorów na Krymie.

Według spisu ludności z roku 1925 mieszka na Krymie 89 tys. kolonistów niemieckich, do których należy 8,395 gospodarstw wiejskich. Na jedno gospodarstwo przypada przeciętnie 12 ha ziemi rolnej i 9 sztuk bydła. Gospodarstwa niemieckie prowadzone są bardzo racjonalnie, przy stosowaniu najnowszych maszyn rolniczych, sztucznych nawozów, nowoczesnych metod w hodowli bydła itd.

Tylko pod jednym względem nie idą Niemcy z duchem czasu: nie znają oni prawie zupełnie organizacyj spółdzielczych. Gospodarstwo niemieckie posiada wybitnie indywidualny charakter, co specjalnie w dzisiejszych warunkach w Rosji sowieckiej niemile jest widziane. Podczas gdy z Rosjan i Tatarów zrzeszonych jest w spółdzielniach przeszło 50 proc., udział Niemców w ruchu spółdzielczym nie przekracza 30 proc. Rząd sowiecki stara się wywrzeć na nich w tym kierunku pewien nacisk, pozatem jednak nie stosuje względem Niemców żadnych ograniczeń, lecz przeciwnie stara się w miarę możności kolonistów niemieckich popierać. Zaznaczyć należy, że podczas podziału ziemi przyznano kolonistom niemieckim większe parcele, niż pozostałej ludności właśnie przez wzgląd na ich sprawność w prowadzeniu gospodarstwa wiejskiego.

Niemcy krymscy biorą czynny udział w życiu publicznem, występując przytem, jako organizowana grupa zupełnie samodzielnie. W roku 1925 odbył się na Krymie zjazd rolników niemieckich, na którym powzięto szereg rezolucyj, zawierających liczne życzenia i żądania niemieckiej ludności na Krymie. Rząd sowiecki uwzględnił większość tych rezolucyj. W grudniu roku ub. odbyła się znów konferencja niemieckich nauczycieli, którzy stworzyli własną organizację, mającą na celu prowadzenie, zakrojonej na szeroką skalę, akcji kulturalnej.

Ce—Ps.

Aresztowany minister rumuński.

Do Deva, miasteczka położonego pod Bukaresztem, przyjechał rumuński minister spraw wewnętrznych Piotr Grozak, który miał tam do załatwienia w sądzie jakieś formalności, związane z nadchodącymi wyborami.

Na schodach gmachu sądowego popadł minister w sprzeczkę o potrącenie z sędzią Petrescu, który ministra nie znał. Petrescu nie chciał z Grozakiem rozmawiać i położył scenie koniec w ten sposób, że kazał ministra aresztować.

Przywołany policjant, po stwierdzeniu, że rozkaz pochodzi od sędziego, nie chciał wogóle słuchać Grozaka, nie pozwolił mu powiedzieć, że jest ministrem i odprowadził do komisarjatu jak zwyczajnego aresztanta.

Tam przez kilka godzin nie miano czasu Grozaka przesłuchać i nie pozwolono mu się z nikim porozumieć. Jakież jednak było zdumienie w komisarjacie, gdy nagle przyjechał tam prezes sądu, który przypadkowo dowiedział się o incydencie, i kazawszy ministra zwolnić, począł go najuroczyściej przepraszać.

Z wydarzenia się śmieje cała Rumunja, ale z jednej sceny cieszą się wszyscy, że minister spraw wewnętrznych przekonał się na własnej skórze, jak policja rumuńska urzęduje.

ZYGZAKIEM.

Poezja wiosny.

Wiosna, szczególnie zaś maj, wywiera na każdego śmiertelnika poniżej lat 80 nacisk w kierunku poezji, która wśród nas odgrywa tę samą mniej więcej rolę, co trele w naradzie słowików.

Nie każdy słowik jednakowo śpiewa i nie każdy z nas wiersze jednakie pisuje. Poszczególni osobnicy mają swój specjalny system mniej lub więcej niezawodny ku chwale i rozrostowi wspaniałego rodzaju ludzkiego.

Po sumiennem rozejrzeniu się w materjale można zauważyć szereg odmian w sposobie wyrażania wierszowanych uczuć przez różne płci, klasy społeczne, oraz przez ludzi w rozmaitych okresach życia.

Te ściśle naukowe badania pozwalają mi się podzielić z czytelnikami następującemi spostrzeżeniami:

Zacznijmy od starej panny, typu już obecnie będącego na wymarciu. Oto co pisze niewiasta owa na temat wiosny.

Dziś maj królewicz w słońca złocie,
Swych cudowności nam użycza.
Ja również w słodkiej swej tęsknocie
Na swego czekam królewicza.

Niechże biedaczka sobie czeka i wierzy, że znajdzie królewicza, jeżeli nie w koronie, to niechby przynajmniej w pospolitym meloniku. My zaś posłuchajmy, co mówi zakochany sztubak z czwartej klasy.

Przyszła już wiosna,
Wesoła radosna.
Poruszyła kwiatów kobierce
I moje bardzo zbolałe serce.
Śmieje się ze mnie kolegów banda,
A wszystkiemu winna jest panna Wanda.

Biedny chłopak! Niewiele brakuje, ażeby sobie zbolałe serce przebił stalówką. Narazie najprawdopodobniej nie dostanie promocji.

Niemniej rozpaczliwy jest wiersz człowieka żonatego, szukającego ucieczki w poezji po ożywionej rozmowie z żoną.

Otoś się, wiosno, w tym pięknym maju
Ubrała w śliczne bogate szaty,
W zielone liście w brzozowym gaju,
Na łąkach znowu w złociste kwiaty.
Lecz pieśń ta jeszcze jest nieskończona.
Na nic me prosby, na nic namowy —
Za twym przykładem i moja żona
Chce mieć kapelusz i kostjum nowy.

Dramat człowieka posiadającego żonę i 200 złotych pensji jest bez dalszych komentarzy dla każdego bardzo zrozumiały i bliski każdemu sercu męskiemu.

Mniej są natomiast znane szerszemu ogółowi uczucia wiosenne panny Stasi, piszącej w biurze na Remingtonie.

Tęsknię do kwiatów, tęsknię do listka.
Wzięłabym wiosnę w swe białe dłonie,
Alem ja tylko stenotypistka,
Co ciągle stuka na Remingtonie.

Smutny wiersz, bo panna Stasia, jak tysiące innych Staś na tym niedobrym świecie, zagrożona jest gruźlicą i dlatego tak tęskni do kwiatów, do prawdziwej wiosny na wsi. Pewnie na wieś nie pojedzie, bo za co.

Bez porównania weselej odczuwa wiosnę mój przyjaciel, Adam.

Hej, bzy zakwitły już na Trzecim Maju!
Porzuć, dziewczyno, swoje minki mniszę.
Chodź ze mną! Będzie nam razem jak w raju,
Gdy się schronimy w odludne zacisze.

Rzeczywiście mój Adaś chadza do „Zacisza", gdzie grywają na mandolinach „autentyczni" ukraińcy.

Miałem już zamiar postawić ostatnią kropkę, ale właśnie przez otwarte okno słyszę jeszcze jeden ton poezji wiosennej.

Lata ptaszek po ulicy
I wybiera groch z pszenicy,
A ja sobie stoję w kole
I wybieram kogo wolę.

Na podwórzu bawią się dzieci. Roześmiane i zarumienione twarzyczki najlepiej i najszczerzej reagują na promienie i ciepło wiosennego słońca. Dzieci klaszczą w dłonie i czynią gwar świegotliwy.

Mam wrażenie, że jest to najpiękniejsza poezja wiosny.

K. Ć-rz.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

7 Piątek	Dziś Domiceli i Eufroz. Jutro Stanisława Wsch. słońca 3.58 Zach. „ 7.07

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś o g. 8-30 przedstawienie dostępne dla wszystkich. Ceny miejsc niższe od najtańszych w kinematografie, gdyż krzesła po 1 zł, 80 i 60 groszy balkon po 60 gr, i 30 gr, galerja 20 gr, loża familijna 6 zł, Afisz zapowiada sztukę Grzymały-Siedleckiego „Spadkobiercę" Dyrekcja wyznaczyła ceny dlatego takie niskie, azeby dać możność wszystkim bez wyjątku zapoznania „Spadkobiercy" przerobionej przez autora ze znanej powieści „Samosęki".

Najbliższą premjerą naszego teatru będzie operetka „Odmłodzony Adolar", urozmaicony tańcami i ewolucjami. Próby są już rozpoczęte.

W sobotę teatr zajęty na przedstawienie amatorskie.

W niedzielę, jak zwykle, dwa przedstawienia.

Teatr w Będzinie.

We wtorek zapowiedziany jest występ teatru sosnowieckiego. Ceny miejsc zniżone.

Teatr w Dąbrowie.

W środę teatr miejski z Sosnowca daje jedno przedstawienie. Ceny miejsc zniżone.

Teatr w Zawierciu.

W nadchodzący poniedziałek zapowiedziany jest występ zespołu teatru sosnowieckiego z p. Zamorską na czele. Wieczór urozmaicony będzie popisami baletowymi.

Związki, Instytucje i Organizacje!

Delegujcie swych przedstawicieli dla składania podpisów i pieczęci na pamiątkowych adresach dla Narodu Amerykańskiego.

Arkusz pamiątkowy znajduje się w starostwie, pokoj nr. 18 — I piętro, gdzie codziennie od godz. 8.30 rano do godz. 3 popoł. można umieszczać podpisy.

Jaką pogodę będziemy mieć w maju?

Meteorologowie przepowiadają na maj niezbyt piękną pogodę. Szczególnie początek b. m. ma obfitować w deszcze oraz odznaczać się chłodnemi nocami. W połowie miesiąca zapowiadają burze, które spowodują oziębienie atmosfery, poczem nastąpi wypogodzenie. W dniach 19 do 27 maja ma być chmurno — miejscami przejdą burze i deszcze. Wycieczkowicze, planujący wyprawy za miasto na Zielone Swięta, muszą się liczyć z tem, że pogoda niezupełnie sprzyjać im będzie.

Zjawiska astronomiczne w maju.

Zarząd Towarzystwa miłośników astronomji w Warszawie nadesłał nam zawiadomienie następujące:

Planety: Merkury jest pogrążony w blaskach zorzy porannej i wskutek tego niewidoczny. Wenus świeci rankami przed wschodem słońca, jako jutrzenka. Mars świeci nad ranem, jako czerwona gwiazdka; blask jego coraz się zwiększa. Jowisz wschodzi późno w nocy, błyszcząc w gwiazdozbiorze Wagi, wschodzi w południowo-wschodniej stronie nieba około godziny 9-ej wieczorem. Poznać planetę łatwo po jej spokojnym blasku. Dnia 15 maja planeta świeci całą noc. Żadna z planet nie przedstawia się w lunecie tak wspaniale, jak ten glob, otoczony pierścieniem. Warunki widzialności Saturna w maju będą najkorzystniejsze, gdyż w tym miesiącu planeta będzie najbliżej ziemi.

Fazy księżyca: Nów dn. 11, pierwsza kwadra d. 19 pełnia d. 27, ostatnia kwadra d. 5 czerwca.

Cena papieru i gazet.

Fabryki papieru, wyrabiające papier gazetowy, czyli rotacyjny, zawiadomiły okólnikiem wydawnictwa dzienników, że cena papieru od 1-go maja została podniesiona o 10 procent. Jednocześnie i cały szereg różnych materjałów drukarskich podskoczył w cenie. Niektóre z nich zdrożały w złotych, inne zaś, a tych jest większość, sprzedawane w dolarach, zdrożały przez sam spadek waluty naszej. Pozatem dzienniki, posiadające zagranicą korespondentów swych, otrzymujących własne depesze, prenumerujące ilustracje zagraniczne i t. p., również przez spadek złotego znacznie musiały podnieść swe budżety. Mimo to jednak gazety pozostają niemal jedynym przedmiotem codziennej potrzeby, który nie wykazuje tendencyj zwyżkowych.

Nasze pismo pozostaje przy dotychczasowej cenie.

Odczyt o Zeromskim w Dąbrowie.

W sobotę, dnia 8 maja r. b. o godz. 7.30 wieczorem w sali resursy miejscowej w Dąbrowie Górn. znany pisarz p. Juljusz Kaden-Bandrowski wygłosi odczyt p. t. „Przedwiośnie" (Czy Cezary Baryka był komunistą?) Głośna powieść Zeromskiego znajdzie w twórcy „Barcza" znakomitego komentatora, to też spodziewać się należy, że odczyt wzbudzi ogólne zainteresowanie. Ceny biletów od 1 złotego 50 groszy do 50 gr.

Koncert w gimnazjum im. Staszica.

Jutro w gimnazjum im. Staszica odbędzie się koncert młodzieży tego gimnazjum pod kierownictwem p. W. Powiadowskiego.

W koncercie tym bierze udział chór ogólny szkoły, chór klas wyższych, orkiestra smyczkowa i orkiestra dęta. Pozatem będzie szereg deklamacyj, oraz uczniowie zagrają kilka utworów solowych.

Koncert zapowiada się bardzo interesująco, niewątpliwie więc ściągnie do sali gimnazjum im. Staszica jaknajliczniejsze rzesze publiczności.

Zwracamy uwagę na programy, wykonane przez uczniów szkoły. Programy te mają wygląd bardzo artystyczny i będą miłą pamiątką z równie miłego koncertu.

Z konsulatu włoskiego.

Jak nam komunikują, konsulat włoski rozpoczął z dniem 5 maja urzędowanie w gmachu nr. 18 przy ulicy Mickiewicza w Katowicach. Numer telefonu 214 Konsul przyjmuje od godziny 10 do 12, z wyjątkiem niedziel i świąt. Kompetencje konsulatu włoskiego rozciągają się na trzy województwa a mianowicie Śląskie, Kieleckie i Krakowskie.

Zniżki kolejowe na wystawę

Z powodu wystawy radjowej w Warszawie (15 — 24 maja r. b. Szkoła Podchorążych) przypominamy, że na zasadzie ustawy obowiązującej, wycieczki zbiorowe, złożone conajmniej z 10 osób korzystają z 50 proc. zniżki kolejowej. Podania należy wnosić do miejscowej dyrekcji kolejowej.

Dziwne pretensje.

Kilku działaczy żydowskich zwróciło się do nas z pretensją, dlaczego nie zaznaczyliśmy specjalnie stanowiska społeczeństwa żydowskiego w Będzinie, które udekorowało nalepkami okna oraz chętnie dawało datki na Dar narodowy.

W sprawie wyjaśnienia musimy oświadczyć, iż nie uwypukliliśmy lojalnego stanowiska części ludności żydowskiej bodaj z tej racji, iż w naszem przekonaniu spełniła ona tylko swój obowiązek obywatelski. Tak samo nie rzucaliśmy gromów na całe społeczeństwo żydowskie za antypaństwową działalność części współwyznawców, która, jak to oficjalnie stwierdzono, brała i bierze wybitny udział we wszystkich wystąpieniach komunistycznych.

„Wiadomości LOPP."

Celem nawiązania ściślejszego kontaktu z członkami LOPP. oraz zainteresowania społeczeństwa sprawami lotnictwa, komitet okręgowy LOPP. w Zagłębiu postanowił wydawać czasopismo bezpłatne dla członków LOPP. Obecnie ukazał się nr. 1 tego czasopisma, p. t. „Wiadomości LOPP." zawierający szereg ciekawych wiadomości z dziedziny lotnictwa oraz sprawozdania zarządu głównego i zagłębiowskiego komitetu okręgowego.

Niewątpliwie wydawnictwo to przyczyni się do spopularyzowania tak ważnego dla państwa i społeczeństwa zagadnienia.

Szczepienia ochronne.

Wydział zdrowia magistratu dąbrowskiego rozpoczął od wtorku bezpłatne szczepienia przeciw ospie, które odbywać się będą w każdy wtorek i piątek. Dzieci przed szczepieniem winny być wykąpane i ubrane w czystą koszulkę.

Konferencja kierowników zakładów opiekuńczych

Dziś odbędzie się w starostwie konferencja kierowników wszystkich zakładów opiekuńczych na terenie powiatu Będzińskiego, celem omówienia wydanej przez Ministerjum pracy i opieki społecznej instrukcji dla zamkniętych zakładów opiekuńczych oraz ujednostajnienia działalności tych zakładów.

Autobusy mogą nie obawiać się konkurencji.

Widocznie koncepcja wybudowania tramwajów w Zagłębiu powstała w tzw. „złej chwili", gdyż pomimo 15 letniego okresu czasu, dzielącego nas od chwili zaprojektowania budodowy, do dnia dzisiejszego wszystko pozostało w sferze projektów. Budowa napotykała ustawicznie na jakieś trudności. Ostatecznie oficjalnie oświadczono, iż wszelkie przeszkody i trudności zostały pomyślnie załatwione i do budowy miano przystąpić w początku maja. Tymczasem upływa już pierwsza dekada a o tramwajach ani słychu, nic też dziwnego, iż społeczeństwo straciło wiarę w realizację projektu i na wspomnienie o budowie tak potrzebnego środka lokomocji każdy uśmiecha się ironicznie. Jeżeliby istotnie kiedykolwiek projekt ten został zrealizowany i tramwaje w Zagłębiu miały tak kursować, jak je budowano, to rzeczywiście autobusy nasze nie potrzebują obawiać się konkurencji, gdyż bez żadnego uszczerbku będą mogły jeździć jeszcze długie lata.

Nowa cena mięsa wołowego.

Komisja cennikowa przy Magistracie m. Sosnowca zastanawiała się wczoraj nad cenami mięsa wołowego, wieprzowego i słoniny. Ceny wieprzowiny i słoniny pozostawiono narazie te same aż do rozejrzenia się we wszystkich danych, dotyczących kalkulacji cen. Cenę zaś mięsa wołowego podwyższono z 1 zł 48 gr. za kilogram do 1 zł. 70 gr.

Z cechu szewców w Dąbrowie.

Na ogólnem zebraniu członków cechu szewców w Dąbrowie dokonano wyboru nowego Zarządu. Na starszego powołano powtórnie p. J. Bialkiewicza, na podstarszego p. St. Trzaskę, na czeladników wyzwolono pp. R. Skorupę, T. Ramosa, M. Spiewaka i St. Mystka.

Niebezpieczeństwo w śródmieściu.

Do posesji Warmana (hotel Central) przy ul. 3 Maja w Sosnowcu zwieziono dużo wiórów, a więc materjału łatwopalnego. Magistrat niewątpliwie zwoła odpowiednią komisję, która zmusi do usunięcia wiórów, bo o pożar nietrudno.

„Maciek Samson" w Grodźcu

W ubiegłą niedzielę w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa sekcja sceniczna Tow. śpiewaczo-dramatycznego „Lira" w Grodźcu wystawiła krotochwilę Galasiewicza pt. „Maciek Samson".

Całość sztuki wypadła dobrze. Na specjalne wyróżnienie zasługują następujący amatorzy: p. Wł. Kąkolewski w roli Boberka, który swym humorem i dowcipem oraz ładną aparycją pobudzał publiczność do hucznych oklasków; p. Kulesza w charakterystycznej roli Paszczy znakomitą swą grą podrywał do śmiechu nie tylko młodzież, ale i starszych, a zręcznie sekundował mu w krótkiej roli Wychyika p. St. Szymoniak; p. Stefan Czajor rolę Mateusza Wrzawy wykonał typowo ze zrozumieniem rzeczy. Harmonijnie dostrajali się do ogółu p. Matwinowa, — w roli gospodyni Cudakowej p. Sienkanówna — w roli Maryśi, p. A. Wanert — Maćka Samsona, p. Madrat — Dymka, p. Turski — Kuby, a p. Wójcik w roli wójta i wiele innych osób.

Sekcja sceniczna „Liry" wogóle tespala w sobie poważne siły sceniczne, brak jest jedynie moralnego i materjalnego poparcia ze strony inteligencji grodzieckiej, która trzyma się zdaleka od tej, tak ważnej placówki kulturalno-oświatowej. Może ostatni występ „Liry" pobudzi tych, których poparcie jest bardzo pożądanem do wstępowania w szeregi tej instytucji dla podźwignięcia jej z obecnego upadku.

Orkiestra symfoniczna pod batutą p. Szyszkowskiego z Dąbrowy swą miłą grą wypełniła całość wieczoru, to też publiczność nie szczędziła i jej zasłużonych oklasków.

„Wicek i Wacek".
Sprostowanie.

W notatce z dnia 2 maja br. pod tytułem: „Wicek i Wacek" w Seminarjum męskiem zaszły następujące nieścisłości 1) Akcesorjów użyczył bezinteresownie dyr. teatru p. H. Czarnecki, kostjumów zaś (zwłaszcza dla ról kobiecych) dostarczyła również bezinteresownie m. i. p. E. Paulówna naucz. Państw. Szkoły zawod. żeńskiej w Sosnowcu. 2) reżyserję prowadził p. J. Leśniak, a dekoracje sceny w tej sztuce wykonali uczniowie IV kursu według wskazówek p. J. Leśniaka. P. prof. J. Olszewski i uczeń V kursu Grudzień nie brali udziału w organizowaniu tego przedstawienia. 2699

(Od siebie dodajemy, że prostowana notatka była komunikatem, nadesłanym nam z Seminarjum naucz. męsk. — Red.).

Przed gmachem Sądu.

Wczoraj popołudniu 5 osób, wychodzących z gmachu Sądu okręgowego w Sosnowcu pobiło się nożami. Policja prowadzi dochodzenia, celem ustalenia, kto mianowicie z zatrzymanych jest winien.

Nieszczęśliwy wypadek

W ubiegłą środę na szosie czeladzkiej wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie, z Będzina wracał do Siemianowic niejaki Józef Sośnica, w towarzystwie teścia. Ponieważ przy szosie niema chodników, ludność chodzi jezdnią, a z uwagi na dzień targowy, na szosie panował ożywiony ruch pieszy i kołowy. W pewnej chwili Sośnica musiał zejść na bok przed przejeżdżającą furmanką, następnie przed cyklistą, a gdy z powrotem wszedł na środek jezdni, usłyszał trąbkę nadjeżdżającego autobusu. Sośnica tak się zagapił czy też przestraszył, iż zamiast na bok, skręcił w przeciwną stronę i wpadł pod autobus. Kierowca momentalnie zatrzymał autobus, lecz było już za późno. Z pod kół wyciągnięto nieprzytomnego Sośnicę, którego tym samym autobusem odwieziono do szpitala w Czeladzi, gdzie stwierdzono, iż poszkodowany prócz ogólnych obrażeń, ma w kilku miejscach połamane kości. Po udzieleniu pierwszej pomocy, Sośnicę na życzenie teścia odwieziono w stanie ciężkim do szpitala w Siemianowicach.

Przez okulary „Robotnika".

Zobaczył to, czego nikt inny jakoś nie mógł ujrzeć.

W warszawskim socjalistycznym „Robotniku" pojawiło się w dniu 5 b.m. sprawozdanie z majówki socjalistycznej w Zagłębiu. Ze sprawozdania tego ze zdziwieniem dowiadujemy się, że obchód socjalistyczny w Zagłębiu był olbrzymią uroczystością, że był wielkim tryumfem partyjnym PPS., że robotnicy we wszystkich kopalniach porzucili w dniu tym pracę, że wszyscy mówcy PPS. przemawiali bez żadnych przeszkód i wszystko poszło pięknie, statecznie, uroczyście, primomajowo i spokojnie, z wyjątkiem kilku drobnych epizodzików.

Kto nie wierzy, jak się to powiodło socjalistom w dniu 1 maja w Zagłębiu, niech przeczyta „Robotnika", a dowie się, że to wszystko, o czem mówili u nas wszyscy ludzie, czego byli świadkami, do czego przyznawali się sami prowodyrzy PPS., to fałsz i ułuda. Ludzie wszyscy dostali prawdopodobnie w dniu 1 maja kręćka czy zawrotu głowy, wszystko widzieli do góry nogami, słyszeli naopak, pletli ni w pięć ni w dziewięć o klęsce socjalistycznej, a może nawet wszyscy byli pijani. Jeden sprawozdawca „Robotnika" nie uległ ogólnemu porażeniu zmysłów i teraz dopiero wyklarował drukiem jak to w rzeczywistości było w Zagłębiu w dniu 1 maja.

Oczekiwać należy z kolei drugiej korespondencji w „Robotniku" i dalszych wyjaśnień, że przyczyną tej primomajowej fata-morgany był nie kto inny, tylko ci przeklęci faszyści, którzy spiknąwszy się z komunistami, rzucili na oczy i uszy wszystkich mieszkańców Zagłębia jakiś czarodziejski omam.

Już raz w dniu 1 maja sojusz ten powstał pod parkanem „Trocadero" a w rezultacie przez cały czas wiecu socjalistycznego

spółka komunistów, tak zw. niezależnych socjalistów i faszystów zakłócała przemówienia dzikim wyciem i gwizdaniem,

Kto gwizdał, mościewy, ten zdolny jest do urządzenia lepszych sztuczek.

Są jednak w tej epopei ustępy pełne bohaterskiego patosu i jest laur wawrzynowy, na skroniach posła Stańczyka złożony w opisie powrotnego pochodu z dzielnicy „Czeladź". Cytujemy dosłownie z „Robotnika":

Na końcu tego pochodu maleńka grupka komunistów wywiesiła swój sztandar. Za Sosnowcem oddział policji konnej uderzył na tę grupkę i rozproszył. W pewnym momencie policja już miała użyć karabinów, lecz dzięki interwencji posła Stańczyka, nie doszło do strzelaniny. Po tym incydencie tow. Bergier doprowadził pochód bez przeszkód do celu.

Słuchajcie, jak to maładiec Stańczyk obronił komunistów przed gęstą strzelaniną białogwardyjskiej policji. Jakże nie zapłakać w tem miejscu z radości i nie śpiewać „hosanna" na cześć tego czerwonego herosa z Kłowodrzy ?

Nie czas jednak na rozczulenia, bo i posłowi Cupiałowi należy się pochwała za jego przemówienie w Dąbrowie. Niech się więc dowie poseł Cupiał, że przemawiał w Dąbrowie i niech sam w to uwierzy, bo nie kto inny przecież, tylko lejborgan partyjny tak pisze. A gdyby poseł Cupiał chciał się zasłonić wrzawą komunistów czy faszystów (djabeł nie śpi..), to byłby dowód, że i on uległ omamowi, jaki padł na całe Zagłębie.

W Zawierciu — zdaniem „Robotnika — p. Kenig przemawiał tak długo, aż pochód ruszył, wszędzie gdzieindziej wszystko poszło w największym porządeczku i tylko „Iskra" w całą majparadę wetknęła swe palce i niepotrzebnie wygadała to, o czem w PPS. nawet... myśleć nie chcą.

Dla wyjaśnienia dodać należy, że pełne kłamstw i rażącej przesady sprawozdanie zamieszczono w „Robotniku" zapewne tylko dlatego, że prawdziwi robotnicy w Zagłębiu nie czytają tej gazety. Radzimy jednak przeczytać bodaj ten jeden numer z dnia 5 maja.

Bezrobotni a pożyczka ullenowska.

Uchwalenie pożyczki ullenowskiej w Sosnowcu dokonane zostało w warunkach takich, jakby chodziło conajwyżej o zakup przedstawienia w teatrze, lub o kupno jeszcze jednego samochodu. O zaciągnięcie pożyczki w wysokości 2 miljonów dolarów postawiono wniosek nagły, co tolerowane być może w wypadkach niespodziewanych, naprzykład kiedy chodzi o przyjście z pomocą ofiarom klęski żywiołowej, Socjalistyczna Rada miejska bez dłuższego zastanowienia się, łapu-capu, raz, dwa, pięć, byle prędzej.

Niemożliwą narazie jest rzeczą rozejrzenie się w szczegółach warunków tej pożyczki. Nie mogą ich znać mieszkańcy, skoro nawet ławnik Magistratu, p. Kon, oświadczył publicznie, że Zarządowi miasta trudno się narazie zorjentować, jak będą wyglądały w praktyce warunki pożyczki ullenowskiej.

Według pobieżnych obliczeń za wystawienie zobowiązań na 2 miljony dolarów miasto otrzyma 1 miljon 400 tysięcy dolarów, reszta bowiem przeznaczona zostanie na administrację, prowizje i procenty.

Budżet Sosnowca wynosi około 2 miljonów 300 tysięcy złotych, a wysokość rat przy spłacaniu pożyczek będzie wynosiła również około 2 miljonów złotych. Magistrat stara się przekonać mieszkańców Sosnowca, że tylko pierwsze cztery, czy pięć lat będzie najgorzej ze spłacaniem długów, bo później, gdy już wybudowana będzie rzeźnia, wodociąg i kanalizacja, gdy te przedsiębiorstwa zaczną się rentować, wówczas dochód z nich bez większych trudności pokryje raty długu ullenowskiego.

Magistrat nie udzielił jednak wyjaśnień, bo może i nie obliczył tego, czy nowowybudowana rzeźnia z chłodnią da więcej zysków, niż obecna, czy znajdzie się w mieście tylu zamożniejszych mieszkańców, którzy zechcą zaprowadzić wodociągi napewno z bardzo drogą wodą, bo za dolary i czy wypada miastu mieć duże dochody z kanalizacji, gdy się pisze w odezwach, że chodzi o to, by stworzyć robotnikom hygieniczne warunki bytu.

Na spłacanie długu Rząd udziela miastu w formie pożyczki długoterminowej całkowity dochód z podatków od nieruchomości. Dochód ten wynosi pół miljona złotych, ale cóż z tego, kiedy ściągnięcie podatku od nieruchomości przedstawia takie trudności, iż pożyczka rządowa jest w dużym stopniu iluzoryczna.

Jest w tem wszystkiem najważniejsza kwestja — walka z bezrobociem. W tym kierunku obiecują sobie bardzo wiele. Nie trzeba jednak zapominać o oświadczeniu p. Kona, który nie ukrywał tego, iż po zaciągnięciu pożyczki nie będzie mogło być mowy o brukowaniu ulic i wogóle o wszystkich innych inwestycjach, nieobjętych programem robót ullenowskich. Zatem bezrobotni znajdą pracę przy budowie rzeźni, kanalizacji i wodociągów, stracą natomiast zajęcie przy innych robotach miejskich.

Z punktu widzenia socjalistycznego jest rzeczą dość ryzykowną oddanie robót firmie Ullen et comp. Firma ta, angażując robotników, nie pozwoli nikomu wtrącać się zarówno do sposobu traktowania pracowników, jak i wysokości płac. Rzecz prosta, że winę za ewentualne nieporozumienia między pracodawcą a pracobiorcą będzie musiał ponosić Magistrat, który wprowadza do miasta firmę Ullen et comp.

W sprawie pożyczki ullenowskiej jest jeszcze wiele rzeczy do wyjaśnienia i niewątpliwie nieraz jeszcze trzeba będzie do niej powrócić. Nie chodzi nam bynajmniej o utrącanie pożyczki tembardziej, że kwestja ta jest już przesądzona.

Nie można jednak nad pożyczką 2 miljonów dolarów przejść z lekkiem sercem do porządku dziennego, lecz w miarę możności trzeba ujawniać niektóre szczegóły, dotyczące zaciągnięcia poważnego zobowiązania wobec firmy zagranicznej. (ć)

Samobójstwo.

Niejaki Dorobisz, zamieszkały przy ul. Batorego na Środulce pozbawił się życia przez powieszenie. Przyczyny samobójstwa niewiadome.

Co kradną w Sosnowcu?

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał za kradzież:

2 pali na szkodę Wojciecha Błaszczyka (Aleja 30) — Józefa Kaletę (lat 41 — wieś Bronio, gm. Busko) na miesiąc aresztu.

3/4 kilograma kiełbasy i 50 groszy na szkodę Józefa Pilarskiego (Bryniczna 1) — Jana Grzesika (lat 12 — Milowice, Ślepa 2) oddać pod odpowiedzialny dozór matce.

bańki oleju na szkodę Stanisława Ejbuszyca (3 Maja 13) — Władysława Młynarskiego (Będzińska 30) na 14 dni aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat.

2 desek sosnowych na szkodę Sosnowieckiej fabryki szkła — Jerzego Kawkę (Targowa 20) na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat.

piecyka żelaznego na szkodę kopalni „Wiktor" — Agnieszkę Królikowską (Borowa 23) na 2 tygodnie aresztu.

warsztatu stolarskiego na szkodę Sosnowieckiej fabryki szkła — Jana Domańskiego (Targowa 20) na 7 dni aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

rynien na szkodę Sosnowieckiego Towarzystwa — Wacława Budzyńskiego (Nowopogońska 32) na miesiąc aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

kury na szkodę Franciszki Mysiak (Marjacka 6) — Helenę Szczeklówną (Modrzejowska 6) na miesiąc aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

Ofiary na obronę przeciwgazową

Do Komitetu Obrony przeciwgazowej w Sosnowcu wpłacono do kasy Komitetu, względnie na konto Komitetu w Banku Handlowym w Warszawie, Oddział w Sosnowcu:

ze stałego miesięcznego zaofiarowania przez pp. urzędników T-wa Czeladź za miesiące maj, czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień 1925 r. p. St. Wolff razem złotych 270,50 gr.;

tak samo przez pp. pracowników T-wa akc. W. Fitzner i K. Gamper w Sosnowcu p. inż. Bogucki za miesiące: czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień, listopad i grudzień 1925 r. i styczeń, luty, marzec 1926 r. razem złotych 419.70 gr.;

p. Wł. Maciejski zebrane przez pracowników walcowni „Hr. Renard" za czas od listopada 1925 r. do 1 maja 1926 r. złotych 83,20 gr.

Z sali koncertowej.

W dniu 4 bm. na zakończenie uroczystości 3 go Maja Macierz szkolna w Będzinie urządziła koncert, który się odbył w sali „Nowości".

Koncert ten należy zapisać jako wielki plus tutejszej Macierzy, gdyż nietylko przysporzył on środków pieniężnych dla urzeczywistnienia doniosłych celów, ale dał także zebranej na koncercie publiczności rozrywkę kulturalną o wysokim poziomie, co w Będzinie nieczęsto się zdarza.

Wieczór rozpoczął krótkiem ale pięknem pod względem formy przemówieniem okolicznościowem o rocznicy 3 Maja, Konstytucji majowej i 20 leciu Macierzy szkolnej prof Cetwiński.

Po przemówieniu tem zagrała na fortepianie p. dr. O. Hałaczowa balladę Chopina, przenosząc ludzi w sferę subtelnych marzeń P. S. Lichota potężnym basem odśpiewał polonez elegijny Noskowskiego, podtrzymując podniosły nastrój na sali. Po nim grał na skrzypcach p. H Sienkiewicz, profesor konserwatorjum w Katowicach, który wspaniale odtworzył jeden z najpiękniejszych koncertów skrzypcowych, koncert Nr. 2 Wieniawskiego, wykazując wspaniałą technikę oraz czyściutki i miękki ton, tak rzewnie przemawiający szczególnie w środkowej części koncertu. Na zakończenie pierwszej części koncertowej p. W. Gundelach-Lewandowska, znana chlubnie na terenie Zagłębia śpiewaczka operowa, swym silnym i czystym głosem o mocno dramatycznem zabarwieniu zaśpiewała arję z opery „Halka", wyciskając łzy na oczach niektórych osób.

W drugiej części koncertowej ci sami artyści wystąpili jeszcze raz, dając dalsze dowody swych talentów. Do powodzenia koncertu i uwydatnienia kunsztu występujących artystów niemało przyczyniły się pp. S. Nowakowa i W. Kwiecieniówna, które akompanjowały wprawnie i dyskretnie.

Zebrana publiczność nietylko rzęsistymi oklaskami dała wyraz swemu zachwytowi, ale po skończonym koncercie wyraziła dużą wdzięczność członkom komitetu za tak mile spędzony wieczór. Dziwić się należy, że społeczeństwo będzińskie, a przynajmniej ta kulturalniejsza jego część, która odczuwa brak godziwej kulturalnej rozrywki nie skorzystała z rzadkiej okazji i tak nielicznie przybyła na koncert. Nie chodzi w tym wypadku o stronę kasową, gdyż ta udała się dobrze, ale stratę ponieśli ci, którzy na koncert nie przyszli.

K. R.

Obchód 3-go Maja w Zagórzu.

Rano o godz. 8.30 poważny pochód, w którym wzięły udział wszystkie miejscowe organizacje oraz władze gminne, z orkiestrą kopalnianą, wyruszył do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie, które odprawił ks. kanonik Zamojski, odśpiewano Hymn narody, poczem pochód udał się przed budynek gminy, gdzie z balkonu przemówił p. St. Arnold, przypominając w pięknych słowach znaczenie Konstytucji 3-go Maja. Mówca, porównując ówczesne czasy, z obecną chwilą, gdy również zewsząd zawisły chmury nad państwowością naszą, nawoływał zebranych, aby. każdy najdrobniejszy obywatel kraju, pamiętał przedewszystkiem o interesach państwa, a nie partji.

Po przemówieniu pochód rozwiązał się, przyczem, b. członkowie Straży obywatelskiej i Sokoli udali się do Sosnowca, aby tam przyjąć udział w pochodzie. W ciągu dnia sprzedawano znaczek na Dar narodywy.

Popołudniu na placu sportowym odbyła się zabawa ludowa z tańcami i wieloma atrakcjami. Duże powodzenie zdobył miejscowy chór pod batutą p. Zychowicza, który wykonał szereg pieśni ludowych. Największą zas atrakcją był symboliczny „Pochód wiosny", skomponowany przez pp. A. Bartoszewiczównę i Z. Kędracką. Wieczorem przy ogniach bengalskich wyruszył rydwan udekorowany kwiatami, ciągniony przez 4 motyle w którym stała symboliczna postać wiosny (młoda dziewoja z rozpuszczonymi złotymi włosami) i rozrzucała między zebranych żywe kwiaty.

Przeszło 800 osób, w tem przeważnie robotnicy, mile spędziło czas do godz. 10.30 wieczorem.

Cały dzień przeszedł przy podniosłym nastroju i przyniósł Polskiej Macierzy szkolnej około 450 zł. czystego dochodu.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ w ZAWIERCIU.

Wielkie zainteresowanie. — Sukcesorzy Bankiera domagają się zapłaty. — Uzupełnienie statutu od zabaw i rozrywek. — Sprawa rzeźni.

Onegdajsze posiedzenie Rady miejskiej, ze względu na dużą ilość spraw będących na porządku dziennym, ściągnęło dość liczną galerję, która z zaciekawieniem przysłuchiwała się debatom.

Z tradycyjnem opóźnieniem przewodniczący p Glanowski otworzył posiedzenie i odczytał korespondencję. Między innemi odczytał list sukcesorów byłego przedsiębiorcy robót miejskich Bankiera, w którym to liście sukcesorzy żądają wypłacenia im przez magistrat reszty należności za wykonane roboty miejskie Jak wiadomo, sprawa ta jest obecnie w rękach sędziego śledczego, który przeprowadza dochodzenie albowiem przy robotach tych okazały się nadużycia na szkodę miasta Do czasu więc zakończenia sprawy, magistrat nie może czynić sukcesorom żadnych wypłat

Po odczytaniu i przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia rozstrzygnięto sprawę przystąpienia miasta do powiatowego Komitetu społecznego Jako przedstawiciela do powyższego Komitetu wybrano p. Jana Pasierbińskiego, a na zastępcę p. M Majchrzaka.

Dalszy punkt porządku dziennego przewidywał uzupełnienie statutu od zabaw i rozrywek. Ze względu na to, że niektóre kina nie wywiązywały się należycie z opłat przypadających na rzecz miasta. Rada uchwaliła upoważnić magistrat do czynienie specjalnych zarządzeń, dotyczących opłat od zabaw. Następnie zadośćuczyniono formalności i uchwalono pożyczkę krótkoterminową w kwocie 47,654 zł. celem prolongaty reszty pożyczki zł. 125.000 zaciągniętej w Ministerjum skarbu, poczem przystąpiono do kulminacyjnego punktu obrad, to jest przejęcie rzeźni miejskiej na własność gminy i zatwierdzenia umowy na dzierżawę rzeźni.

Sprawa rzeźni miejskiej była już kilkakrotnie na Radzie miejskiej przez członków Ugrupowania narodowego poruszana, jak również i rzeźnią miejską interesowały się szersze warstwy społeczeństwa, albowiem umowa z dzierżawcami była zrobiona ze stratą dla miasta Obecny zarząd miasta postanowił sprawę tę ostatecznie zlikwidować. W tym celu wszedł w pertraktacje z dzierżawcami rzeźni. Ostatecznie umowa stanęła w ten sposób, że miasto przejmuje na swoją własność rzeźnię miejską, która dotychczas była własnością koncesjonarjuszy, a którym kontrakt kończy się dopiero w kwietniu przyszłego roku, wzamian za co miasto przedłuża dotychczasowym koncesjonarjuszom dzierżawę rzeźni do końca roku 1929 za czynszem rocznym 30 000 złotych

Nad umową w sprawie rzeźni prowadzono dość ożywione debaty, rozpatrując poszczególne punkty umowy, których jest 25. Ostatecznie poczyniono pewne zmiany, co do niektórych punktów umowy i Rada miejska jednogłośnie umowę zatwierdziła.

Ze względu na spóźnioną porę, przewodniczący o godzinie 12 w nocy posiedzenie zamknął, nie wyczerpawszy pozostałych czterech punktów porządku obrad.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rozłożenie podatku majątkowego na raty.

Izba skarbowa w Kielcach wydała komunikat w sprawie wpłacania podatku majątkowego przez podatników, następującej treści:

Zgodnie z zarządzeniami Ministerjum skarbu płatną była dotychczas 1/4 część różnicy pomiędzy płatnemi trzema definitywnemi ratami (od płatników od 5 stopnia wzwyż w I grupie kontygentowej — 60 proc. tych rat), a wpłatami uskutecznionemi w formie zaliczek i prowizorycznych rat podatku majątkowego.

Obecnie, zanim zmiana poboru podatku majątkowego nie zostanie rozstrzygnięta w drodze ustawodawczej, wyznacza Ministerjum skarbu terminy płatności pozostałej części wspomnianej różnicy i rozkłada ją na dwie równe raty, płatne:

I-sza do końca maja 1926 r.
II-ga „ „ październ. 1926 r.

Zarazem Ministerjum skarbu komunikuje, że pobór powyższych rat od podatników od 5 stopnia wzwyż, których majątki zaliczono do I i III grupy kontygentowej, został ograniczony narazie do wysokości definitywnego wymiaru podatku majątkowego bez zwyżki kontygentowej (przedz. 2 kol. 1 i 3 nakazu płatniczego wzór Nr. 25 wzgl. kol. 3 nakazu płatniczego wzór Nr. 26).

Dla właścicieli domów, podlegających ochronie lokatorów, utrzymuje się w mocy wyznaczone poprzednio terminy płatności wspomnianej różnicy, a mianowicie:

I sza rata do d. 15 lutego 1926 r.
II-ga „ „ „ 15 maja „
III-a „ „ „ 15 sierpnia „
IV-a „ „ „ 15 listopada „

Oddzielnych zawiadomień o powyższych ratach nie będzie się wysyłać do płatników.

Kronika gospodarcza

Ożywienie w porcie gdańskim Ruch w porcie gdańskim w ostatnim tygodniu ożywił się znacznie, zwłaszcza w dziedzinie eksportu, podczas gdy równocześnie import zmalał. 80 proc. statków zawinęło do portu bez ładunku. Wywóz węgla wzrasta nadal, wykazując 60 tys. tonn w tygodniu ostatnim, w porównaniu do 51 tys. ton w tygodniu poprzednim, z czego wynika, iż codziennie ładowano przeciętnie 10 tys. tonn, a więc więcej, niż w marcu. O ile eksport drzewa do krajów zachodnich nieco się zmniejszył, o tyle zboża, mimo przednówka, wywieziono dwa razy więcej niż w drugim tygodniu kwietnia Transporty zboża w ilości 425 wagonów (206 w tygodniu poprzednim) kierowano do krajów bałtyckich i skandynawskich. Cukru załadowano 54 wagonów, podobnie jak w tygodniu ubiegłym.

Opłaty pocztowe i telegraficzne w obrocie z zagranicą. Opłaty pocztowe za paczki, opłaty za telegramy oraz za rozmowy telefoniczne w obrocie z zagranicą ustalone są we frankach złotych. Dotychczas opłaty te przeliczane są na złote po kursie 1 frank złoty — 1 złoty. Poczynając od 5 maja opłaty przeliczone będą na złote po kursie ustalonym przez Generalną dyrekcję poczt i telegrafów co pewien czas, zależnie od kursu walut obcych. Kurs urzędowy podawany będzie do wiadomości urzędów pocztowych telegraficznie.

Opłaty dodatkowe na poczcie Generalna dyrekcja poczt i telegrafów wyjaśniła, że za telegramy z odpowiedzia opłaconą pobiera się tylko pojedyncza opłatę dodatkową, lecz nadający telegram za kuponem odpowiedziowych obowiązany jest również uiścić opłatę dodatkowa.

Nowe postanowienia w sprawie importu w Sowietach. Komisarjat handlu zagranicznego zawarł umowę z Radą gospodarstwa ludowego na mocy której kontyngenty importowe przeznaczone dla przedsiębiorstw pozostających pod zarządem Rady, realizowane będą za pośrednictwem komisarjatu handlu zagranicznego. W umowie pomieszczono także przepisy, dotyczące wzmożenia eksportu produktów przemysłowych. Komisarjat handlu zagranicznego wespół z Radą gospodarstwa ustalają na najbliższy czas zasady współpracy na drodze wzmożenia eksportu i zobowiązują się użyć wszelkich możliwych środków, aby eksport ten pomnożyć.

Ruch w porcie leningradzkim W ostatnich dniach w porcie leningradzkim wyładowano następujące towary: 2 wagony stali walcowanej, 437 000 klg. garbnika, 23 000 klg. korka, 16 000 klg. blachy żelaznej, 3 maszyny do fabrykacji etykiet, maszyny włókiennicze, 250 żelaznych bron oraz 172 skrzynie chemikaljów.

Giełda warszawska.

Warszawa, 6. 5. maja.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork	10.20
Dolar	10.20
Londyn	49.60½
Paryż	31.65
Wiedeń	144.30
Praga	30.27½
Włochy	41.02½
Szwajcarja	197.85
Holandja	410.70
Belgja	29.75
Sztokholm	—

Przekaz na Warszawę w Gdańsku 49.19—49.31

Kronika Olkuska.

Wiec w Łanach Wielkich

W ub. tygodniu odbył się w tej wsi (gm. Żarnowiec) wiec delegata Związku ludowo-narodowego, p. Barczyńskiego. Mówcę oklaskiwano rzęsiście. Na wiec przybyło przeszło 500 osób.

Stare tradycje powracają.

W dniu 2 bm. odbyło się w Sławkowie zebranie gminne, na którem obywatele sławkowscy protestowali przeciwko objęciu gospodarstwa leśnego przez władze powiatowe. Gminiacy domagają się przywrócenia dawnej własnej gospodarki leśnej i w tym celu wybrali delegatów w osobach pp. Edmunda Lorka, Piotra Wiltosa i Franciszka Janika, którzy mają się udać w tej sprawie do Warszawy. Przypominamy, że gospodarka leśna w Sławkowie prowadzona była przez gminę fatalnie i niektórzy z delegatów sami dopominali się uporządkowania jej.

Odczyt o Żeromskim

W dniu 7 b. m. w sali Domu ludowego (godz. 8 wiecz.) powieściopisarz Kaden - Bandrowski, prezes Związku literatów polskich, wygłosi odczyt p. t. „Stefan Żeromski, jako twórca świadomości narodowej i społecznej". Dochód przeznaczono na Towarzystwo przeciwgruźlicze w Olkuszu.

Z całej Polski.

Odznaczenie Kornela Makuszyńskiego

P. Prezydent Rzeczypospolitej francuskiej nadał dekretem swoim krzyż kawalerski Legji Honorowej p. Kornelowi Makuszyńskiemu.

To zaszczytne wyróżnienie świetnego pisarza, jednego z najpopularniejszych przedstawicieli młodej Polski, podkreśla raz jeszcze tradycyjną naszą przyjaźń z Francją, która w ten sposób uznała zasługi Makuszyńskiego dla rozwoju kultury i sztuki rodzimej.

Ponury dramat.

Do posterunku policyjnego w Górach (pod Nowym Dworem) przyszła w tych dniach 17 letnia Marja Matkowska, córka gospodarza z pobliskiej wsi Sochocina i złożyła straszny meldunek. Z zeznania młodziutkiej dziewczyny wynikło, że zniewolona przez swego ojca, 58-letniego Wojciecha Markowskiego, żyła z nim przez rok w kazirodczym stosunku... Nie meldowała o tem wcześniej i nie mogła się wyrwać z błędnego koła grzechu, gdyż bała się zemsty wyrodnego człowieka.

Na wieść o bytności córki na posterunku policyjnym, wpadł zdegenerowany chłop w istny szał.

Podejrzewając brata swego Ignacego o wpływ na całą sprawę, schwycił Wojciech Markowski butelkę nafty. Następnie szaleniec-zbrodniarz poszedł na strych własnej chałupy, zabarykadował się tam i poderżnął sobie gardło brzytwą, podłożywszy uprzednio ogień.

Spłonęła więc z kolei druga zagroda włościańska, a ze zgliszcz zawalonego domu wydobyto zwęglone szczątki Markowskiego.

Kazirodca, podpalacz i samobójca uszedł sprawiedliwości ludzkiej, stając na Bożym, strasznym sądzie.

Nieszczęśliwa Marja, ofiara zwierzęcej chuci własnego ojca, znajduje się pod opieką sąsiadów.

Zagadkowe zabójstwo oficera.

Przed paru dniami policja zakopiańska znalazła w lesistym, niedostępnym wąwozie na Kalatówkach zwłoki por. z 1 p. lotniczego, w stanie rozkładu. Zmarły został zastrzelony strzałem w okolicę serca, poczem obrabowany. Z nielicznych zapisków, przeważnie recept, można ustalić nazwisko: Andrzejkowicz. Żadnych wszelako dokumentów tożsamości nie znaleziono. Zaaresztowano w związku z tem dwuch ludzi w Krakowie, któ rzy podobno zwłoki te okradli, natknąwszy się na trupa w drodze z Kuźnic na Giewont.

Szachiści polscy ukończyli turniej.

Wszechpolski turniej szachowy, odbywający się w Warszawie przez 18 dni, zakończył się w ubiegłą niedzielę. Tytuł mistrza Polski uzyskał p. Przepiórka, otrzymawszy 13 punktów, drugie miejsce zajął Frydman, otrzymawszy 12 punktów, trzecie miejsce zdobyło pięciu szachistów: Pilz, Kolski, Łowski, Kohn i Regedziński (zdobyli oni po 11 i pół punktów). Dalsze miejsca zajęli: Blass, Chwojnik z Krakowa (11 punktów), Makarczyk (10 punktów), Kremer, Apel, Friedman, Kleczyński, Kończyński, Smokowski, Lubiński i Wołowicz. Po ukończeniu turnieju nastąpiło rozdanie nagród.

Tragedja matki.

W dniu 4 bm. przyszła do Góry pod Sremem jakaś kobieta, pochodzącą zmiejscowości Iłowiec, koło Czempinia. Zebrała po wsi razem z dwojgiem dzieci: czteroletnim chłopczykiem i czternastoletnią dziewczynką. Upokorzenie i—być może—przykre słowa ludzi, pobudziły nieznaną kobietę do rozpaczliwego kroku: oto mniej-więcej w południe udała się niespostrzeżona przez nikogo nad Wartę i w miejscu, gdzie znajdował się prom, rzuciła w głębię najprzód chłopczyka, a następnie usiłowała to samo zrobić z córeczką, ta jednak uciekła.

Wówczas skoczyła sama do wody i wraz z synkiem utonęła.

Można sobie wyobrazić rozpacz pozostałej sieroty, która udała się z płaczem do pobliskiego pałacu i zawiadomiła tam ludzi o wypadku. Niedługo potem udało się wyrobnikom górskim zwłoki nieszczęśliwych topielców z wody wydobyć. Nieszczęśliwa nazywa się Słomowa, jej mąż przebywa we Francji.

ZE ŚWIATA

Z ławy adwokackiej na scenę.

Mlle Alice Dufresne, jedna z najbardziej obiecujących kobiet-adwokatów Francji, porzuciła swój dotychczasowy zawód, by poświęcić się karjerze w komedji „On ne badine pas avec l'amour". Teatr był pełny sędziów, wybitnych przedstawicieli palestry i dawnych koleżanek debiutantki. Powodzenie panny Dufresne która przez pięć lat swojej karjery adwokackiej, wsławiła się głównie w procesach rozwodowych, było niesłychane. Zasypano ją wprost kwiatami, a między bukietami był jeden od wdzięcznego go niegdyś oskarżonego, którego panna Dufresne swojem wspaniałem plaidoyer uwolniła od więzienia.

Wyspa, która nie chce płacić podatków.

Mieszkańcy Eddy Island, w Anglji, nie płacą już podatków od kilku lat, tak, że ich należności wzrosła do sumy przekraczającej 2000 funtów. Kilka lat temu komornicy przybyli na wyspę by zająć bydło za zaległe podatki, ale wyspiarze odegnali ich precz od brzegów i od tego czasu nikt nie próbował ściągnąć zaległych należności.

Na zebraniu finansowego komitetu rady hrabstwa Galway, w którem leży ta wyspa, przewodniczący mr. Mc. Neill oświadczył, że jest ogólnie wiadomem, iż wyspiarze z łatwością podatki mogliby zapłacić, niestety trudność polega na ściągnięciu podatków. Wyspa jest tak położona, że mieszkańcy jej widzą, każdą łódź oddalającą się od lądu stałego i mają czas przeszkodzić konfiskacie bydła. Sprawę tę oddano do rozstrzygnięcia szeryfowi.

Wytwórnia doktorów.

Prokuratorja generalna szwajcarska podjęła energiczną walkę z handlem dyplomami doktorskimi. Okazuje się, iż w Waszyngtonie istnieje wielkie przedsiębiorstwo, posiadające filje w Genewie i Zurychu i zajmujące się dostarczaniem ludziom za pieniądze dyplomów doktorskich. Ostatnio udało się władzom szwajcarskim wykryć całą listę „promowanych" tą drogą doktorów. W roku ubiegłym otrzymało w ten sposób dyplomy 163 kandydatów, przeważnie ludzi z wykształceniem elementarnem. Promowanie odbywało się bardzo prosto. Szwajcarski przedstawiciel, niejaki Daemel, otrzymywał od kandydata kilkustronicową „rozprawę doktorską" wraz z 300 frankami „kosztów promocyjnych". Rozprawę posyłał do Waszyngtonu, skąd odwrotną pocztą nadchodził na ręce kandydata gotowy dyplom. Do nabycia był również tytuł „profesora". Pewien strzelec z H. Gallen otrzymał za 750 franków tytuł „profesora zoologji". Tanio i wygodnie. Ale wdały się w to sądy.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N

(ciąg dalszy) 48)

— To właśnie dobrze.. cała w tem sztuka, abyśmy się nie znali — i zaśmiał się, częstując Lirockiego tabaką.

— Gadaj pan prędko, bo mi pilno!..

— Na kolej... co?.. nieprawdaż?.. — i przymknął znacząco jedno oko z filuternym uśmiechem.

Lirocki cofnął się przerażony i zmierzył wzrokiem zaciekawionym stojącego przed nim starego sfinksa.

— A pan skąd wiesz o tem?

— Bal.. a skąd wiedziałem, że pana tu zastanę? zkąd wiedziałem, że pan sprzedajesz swoją chałupę na ulicy Łuckiej pod Nr. 51 położoną?..

Lirocki osłupiał do tego stopnia, iż zachwiał się na nogach.

Więc jest śledzony.. ale przez kogo i dlaczego?.. właśnie chciał się o tem dowiedzieć.

Nadrabiał miną i zapytał z wysiłkiem spokoju.

— Jakie to pan masz zlecenie i od kogo?

— Wejdźmy do bramy tem swobodniej pogadamy za sobą, drogi panie..

Przy tych słowach włożył czapkę na głowę, poprawił okularów i, wziąwszy kij z kąta, wyniósł się z pokoju.

Tuż za nim postępował cały zainteresowany Lirocki.

— A teraz — rzekł Orzejko, biorąc pod rękę towarzysza i prowadząc go w najciemniejszy kąt bramy — mogę panu wszystko wyjaśnić. Czy pan znasz pana hrabiego Włodzimierza Korynowskiego?..

Usłyszawszy to nazwisko Lirocki zbladł i oparł się o ścianę.

— Znam! — wyszeptał niewyraźnie.

— No! to już cała zagadka wyjaśniona! — zawołał staruszek i, śmiejąc się, poklepał po ramieniu towarzysza.

— Więc to on?..

— Ależ tak u kadukał — rzekł wesoło stary. — Oto jak było. Wczoraj przyjechał jakiś [illegible] pan do Błędowa i dziwnym w[illegible] kiem spadł z konia tak nieszczęśliwie, iż zabił się na miejscu! Stało się to akurat przed moim dworkiem... Jestem bowiem obywatel z Błędowa — rzekł, kłaniając się Lirockiemu. — Wniesiono zakrwawionego młodzieńca do mego mieszkania i posłano po doktora...

Naraz, jak gdyby z pod ziemi, zjawia się młody hrabia Korynowski... a przekonawszy się, iż ów młodzieniec zabił się... pobladł ogromnie!.. Potem prosił o atrament i pióro, siadł przy stole i napisał pański adres na kawałku papieru... bierze mnie na bok, wsuwa papierek dwudziestopięcio rublowy i kartkę do mej ręki i powiada cichym głosem:

— Jedź, Placzkosiu, do Warszawy, odszukaj pana Andrzeja Lirockiego i powiedz mu te słowa: „Celestyn nie żyje — przybywaj natychmiast, powóz czekać będzie na stacji, wszystko dobrze."

Ma się rozumieć, ponieważ jestem starym sługą ich rodziny, nie mogłem mu powiedzieć: nie pojadę! Nadziałem natychmiast świąteczną kapotę, wsypałem słbacki w tabakierkę i wio! A teraz czy pan wiesz, dlaczego znam pańskie tajemnice? W domu u pana powiedzieli mi o tem, gdzie pana mogę znaleźć — ot i wszystko!

W trakcie tego monologu dziwna jakaś walka toczyła się w duszy Lirockiego.

Stał z głową pochyloną, a jakkolwiek był już zupełnie panem siebie i nie miał najmniejszego podejrzenia co do wiarogodności słów tego starego człowieka, wszelako jakaś niewidzialna obawa kiełkowała w jego umyśle..

Wreszcie, czy to okoliczność mniemanej śmierci Celestyna, czy nadzieja zysków, czy inny tajny powód.. skłoniły go do ustępstwa, dość, iż zapytał po chwili:

— A co ja zrobię z rzeczami... są na kolei wiedeńskiej..

— Owa! — zawołał stary — pozostawisz je pan u szwajcara, a gdy się zobaczysz z hrabiczem, załatwisz się... powrócisz tu z powrotem i jazda gdzieś zamierzał.

Ten projekt, podany mu ze szczerą dobroduszności, zupełnie wyrugował ostatnie szczątki podejrzenia.

Z dobrą już miną i humorem zawołał.

— Ja zrobię lepiej!.. zabiorę z sobą pakunki... nie wiadomo, co się stać może... A teraz musimy poszukać dorożki...

— Stoi przed bramą ta sama, w której jeździłem do pana na ulicę Łucką... hol hol nie żałuję sobie... mam fundusz na wydatki od panicza... zresztą za stare mam nogi do biegania po Warszawie... a przytem hrabicz przykazał nie żałować pieniędzy, aby tylko pan dzis koniecznie przyjechał kurjerem...

— Ha! to jedźmy na wiedeńską, mój poczciwcze!..

— Jedź na kolej wiedeński — rzekł stary, zwracając się do dorożkarza z nowym papierkiem w ręku.

Pomocnicy Orzejki znikli gdzieś niespodzianie.

Drogę na kolej odbyli bardzo prędko, a odnalezienie rzeczy nie nastręczało żadnej trudności.

(c. d. n.)

Przedsiębiorstwo wiertnicze i robót górniczych „M. ŁEMPICKI" Spółka Akcyjna

w Sosnowcu.

Bilans na 31 grudnia 1925 r.

AKTYWA		PASYWA.	
Nieruchomości	80 000 —	Kapitał zakładowy	150.000.—
Rygi wiertnicze i maszyny	154 249.62	Kapitał zapasowy	290.412.32
Narzędzia wiertnicze warsztatowe i rury	284.583.17	Kapitał amortyzacji	31.577.12
Materjały i djamenty	49 606 75	Banki	5.435 47
Inwentarz żywy	100 —	Wierzyciele	154.292 86
Kasa	3 548.66	Zysk	57.799 62
Banki	12.573 99		
Weksle do inkasa	2 200.—		
Dłużnicy	111.898.76		
Papiery procentowe	9 771.42		
Sumy przechodnie	985 02		
	709.517.39		709.517.39

Rachunek Strat i Zysków.

Koszta administracyjne	110.376.31	Zysk z wykonanych robót	261.252.99
Podatki	57.201.60	Wpływy sum gwarancyjnych z roku 1924 z wykończonych robót	20.801 31
Utrzymanie magazynu głównego	25.099.65		
Amortyzacja	31.577.12		
Zysk	57.799.62		
	282 054.30		282 054 30

Powyższy bilans oraz rachunek strat i zysków został przez Walne Zebranie Akcjonarjuszów w dniu 7-go marca 1926-go roku zatwierdzony. 2707

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu

sprzeda w drodze **PUBLICZNEJ LICYTACJI**

następujące zużyte przedmioty:

2300 kl. łomu żelaznego i stalowego
500 kl. zużytych gum powozowych i samochodowych
2 karoserje samochodowe
3 powozów
3 bryczek. 2678-2

Licytacja odbędzie się w dniu 10 maja 1926 r. o godzinie 11-ej rano na placu przy ulicy Sadowej Nr 6

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Rasowe czterotygodniowe wyżły do sprzedania. Rudna 6, parter. 2664

Wyprzedaż towarów żelazno-galanteryjnych masy upadłości firmy „T. Chrzanowski". Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Ceny obniżone 30 proc. 2336

Sprzedam 7 mórgów ziemi w tem 1½ mg. lasu. Ząbkowice, wieś Chruszczobród, Józef Skubis (sklep). 27[illegible]

Samochód 3 osobowy Dürkopp na chodzie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość adm „Iskry". 2701-2

Sprzedam futro, opony, czapkę karakuł i samowar. Floriańska 44, Wolf. 2697

Sprzedam rower damski, Sosnowiec, Długa 18. Oglądać do godz. 12. 2710

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Potrzebny pokój od gospodarza lub przy rodzinie — okolica Sosnowskiej. Oferty: „Iskra" pod „pokój". 2670-1

Sklep z urządzeniem i mieszkaniem wprost od właściciela domu do wynajęcia. Wiadomość w adm. „Iskry" 2715

Do odstąpienia 2 pokoje z kuchnią z elektrycznem oświetleniem Sosnowiec, Ciepła 4. Fisk. 2705

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebna zdolna panienka do szycia bielizny. Malachowskiego 2-a. 2681-1

Potrzebny pracownik fryzjerski od zaraz. Sosnowiec, Pilch i Doros, hale „Rozwoju" [illegible]

Potrzebny pracownik fryzjerski Warunki według umowy. Będzin, Grobla 5 Pytlik 2720

Poszukiwane 5 groszy za wyraz

Młoda panienka inteligentna uczciwa, porządna poszukuje miejsca za pokojową lub nianie może wyjechać. Łaskawe zgłoszenia „Iskra" Zawiercie dla „Marychny". 2713-2

Mężczyzna w średnim wieku poszukuje jakiegokolwiek zajęcia Sosnowiec, Czysta 8, Antoni Gładki. 2698

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Lekcji stenografji polskiej i niemieckiej, poszukuje się w zamian kilkotygodniowego pobytu z całkowitem utrzymaniem, na wsi, większym majątku ziemskim Zakończenie odbytego kursu winno być prawnie poświadczonem. Pisemne oferty uprasza się do Administracji „Iskry" pod „Sin". 2711-2

Różne.
10 groszy za wyraz.

Zginął pies, jamnik, żółtej maści, wabi się „Mosiek". Uprasza się o odprowadzenie do fabryki „Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego So. Akc." w Będzinie, przy ulicy Sieleckiej nr. 63 za wynagrodzeniem 2692-2

Zgubiono kreci szal damski w kinie „Nowości" Będzin. Łaskawy znalazca zechce takowy zwrócić właścicielce magazynu mód „Rozalja" Będzin, Kołłątaja 29 za wysoką nagroda 2694-1

Hurtownia Tytoniowa R. Leski i J. Musiałowicz w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego nr 18. Zawiadamia Sz. klijentelję, iż została zaopatrzona w specjalne i importowane gatunki wyrobów tytoniowych. Polecamy się łaskawym względom 2700-3

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Anna August zgubiła wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez urząd gm. Kromołów. 2688-2

Zgubiono 4 weksle na 400 złotych podpisane przez Majera Cymberknopfa Będzin, Kołłątaja 47, żyrowane przez Helenę Cymberknopf. płatne: I-szy 110 zł. 5-7 II-gi 90 zł. 5-8, III-ci 90 zł. 5-9, IV-ty 110 zł. 5-10, które się unieważnia. 2696-2

Zgubiono książkę Kasy chorych na nazwisko Anny Goraj zamieszkałej w Będzinie. Łaskawy znalazca zechcę zwrócić za wynagrodzeniem do filji „Iskry". 2719

Kaźmierczak Marja zgubiła legitymację Kasy chorych, wydaną w Sosnowcu. 2718

Samul Aronsman unieważnia skradzione w pociągu książkę wojskową i kartę powołania. 2716-2

Jan Łasak zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez 7 p. strzelców konnych. 2704

Walenty Pruszczek zgubił wyrok w sprawie nr. 2470, wydany przez sąd okręgowy w Sosnowcu 2703